

XII Sesja

Dokończenie ze str. 1

W sprawie uzyskania zniżki w opłatach rodzice lub Komitety Rodzicielskie winni zgłaszać się do Miejskiego Ośrodka Pomocy Społecznej w Suwałkach, ul. Ogińskiego 4.

W tym roku przyspiesza się termin składania wniosków o przyjęcie dzieci do przedszkoli do dnia 31 marca.

Nowy wiceprezydent

Na XIII posiedzeniu wybrano na stanowisko wiceprezydenta dotychczasowego Skarbnika Wojciecha Malinowskiego. Wybór wiceprezydenta jako nowy punkt wprowadzono do porządku obrad na początku sesji. Prezydent Zdzisław Chmielewski motywował powstanie nowego stanowiska większymi obowiązkami, które spłynęły na Urząd Miejski w związku z przejęciem przedszkoli i żłobków w administrowanie.

Podatek drogowy (ciąg dalszy)

Radni ustalili wysokość podatku od środków transportowych oraz zwolnień z tego podatku. Zwolniono od podatku od środków transportowych pojazdy czasowo wyrejestrowane na okres powyżej trzech miesięcy.

/aj/

Miś dla I B

W SP Nr 5 zgodnie z tradycją odbył się IX Wielobój Sprawnościowy Klas I o Pluszowego Misia. Na starcie stanęło dziesięć drużyn. Każda - z ogromną ochotą na wielkiego białego puchatka. Denerwowały się więc nie tylko dzieci, ale i ich licznie zebrani rodzice.

Pierwszy gwizdek i... start! Biegi z piłkami i bez piłek, na czworaka i normalnie. Dzieci walczyły z ogromnym zapałem i poświęceniem. Czasu na roztagnienie i gapiostwo nie było. Z każdą kolejną konkurencją temperatura na sali wzrastała. Kibice wymachiwali transparentami "I C misia chce", dopingowali swoich faworytów. Do finału weszły klasy A, B i C. Przed ostatnią konkurencją dwie z nich miały po tyle samo punktów. Końcowe minuty i... "tak". Wrzawa, radość i oklaski. Biały miś dla maluchów z I B.

Całą imprezę uświetniły występy szkolnego zespołu "Iskierki", gościnne pokazy taneczne młodzieży z domu kultury oraz... rzuty piłką w wykonaniu nauczycieli.

Za rok organizatorzy zapraszają wszystkich na jubileuszowy X turniej. Może i inne szkoły też przyłączą się do tej wspartej zabawy.

/dt/

Nowe szkoły średnie?

W bieżącym roku według aktualnych możliwości lokalnych w województwie suwalskim co czwarty ósmoklasista nie miałby szans na kontynuowanie nauki. Szczególnie zła sytuacja powstała na terenie delegatur: Giżycko, Suwałki i Augustów.

W delegaturze suwalskiej w 15 szkołach ponadpodstawowych (Suwałki - 7, Gołdap - 2, Sejny - 2, Puńsk - 2, Dąbrowa - 1, Wiżajny - 1) jest obecnie 2030 miejsc nauki. Prawie 70 proc. z nich znajduje się w Suwałkach. 305 miejsc proponują suwalskie licea ogólnokształcące, 250 - technika, 180 - licea zawodowe i 640 - zasadnicze szkoły zawodowe.

Absolwentów klas ósmych będzie jednak na obszarze delegatury o prawie 350 więcej. To oni są obecnie przedmiotem troski władz oświatowych, zmierzających do zapewnienia im nowych miejsc nauki. W Suwałkach otrzymają prawdopodobnie do wyboru jeszcze jedno liceum ogólnokształcące i szkołę zawodową.

/am/

Podniebne hobby przyziemne realia

Rodzice byli zdesperowani, kiedy się dowiedzieli, że modelarnia SSM na "Północy" ma być zlikwidowana.

- Nasze dzieci to lubią, mają zajęcia w czasie wolnym, mają światowe wyniki. To mobilizuje ich do nauki w szkole, uczy cierpliwości, solidności, uczciwości.

Suwalska Spółdzielnia Mieszkaniowa postanowiła zlikwidować wszystkie etaty kulturalne (w sumie 10,5), w tym także etat instruktora modelarstwa. Uzasadnienie: oczywiście ekonomiczne. W rozliczeniu czynszów figuruje rubryka "działalność wychowawczo-kulturalna", za którą mieszkańcy płacą po 20 zł od m². Roczny dochód Spółdzielni z tego tytułu wynosi 90 mln zł, co podobno pokrywa ledwie trzy czwarte kosztów utrzymania lokali działalności kulturalnej. Pozostałe koszty utrzymania oraz koszty osobowe to deficyt. Spółdzielnia - jak twierdzi prezes Żagiel - miała do wyboru dwa wyjścia: albo podnieść stawkę owej mało popularnej rubryki, albo oddać spółdzielcze lokale kulturalne w ajencję lub dzierżawę. Wybrano to drugie i stąd decyzja o zwolnieniach.

Modelarnia przy ul. Nowomiejskiej działa od 12 lat, a od 1983 roku prowadzi ją Stanisław Skibicki, instruktor modelarstwa klasy S, trener kadry narodowej juniorów (m.in. prowadził reprezentację juniorów na Mistrzostwa Świata Modeli Swobodnie Latających w Jugosławii w 1990 r.) Modelarnia, jak i jej instruktor cieszą się wielką popularnością wśród dzieci i młodzieży. Rocznie przewija się tu ok. 40 osób, z których część osiąga sukcesy światowe. Nie sposób wymienić wszystkich laurów zdobytych przez młodych modelarzy. Wśród "perełek" pana Skibickiego jest m.in. Waldemar Złotnik - drugi wicemistrz świata w klasie FIB w 1988 r., brązowy medalista otwartych zawodów modeli swobodnie latających w USA i Francji, Stawomir Trucha i Jacek Sobolewski - finaliści II Mistrzostw Świata w Jugosławii w 1990 r., Mieczysław Bielański - ubiegłoroczny wicemistrz Polski w klasie FIB, To-

masz Zarachowicz i Waldemar Kamiński. Wicemistrz Polski w latawcach w 1991 r. Wzrost takich modelarzy również można dostrzec, jak np. Paweł Czygier, który ujął 10. miejsce na Mistrzostwach Polski. Wszyscy mówią same za siebie i właścicieli, że jest to sekcja, która nie tyra, ale i rozstawia imię Suwałk w świat. Modelarnia finansowana jest z dwóch źródeł: jedna pokrywa koszty utrzymania lokales, druga - instruktora. Aeroklub zaopatruje w materiały i sprzęt specjalistyczny.

Decyzja Spółdzielni wywołała nie tylko reakcję rodziców, ale również Naczelny Roklub i prezydenta miasta. Wstąpił do akcji przez kolejne dwa miesiące modelarnia. W końcu wygrała - na starych zasadach. Po wycofaniu Spółdzielni, jak zapewnia, będzie utrzymana. W tym czasie pozostałe koszty pokryje miasto. Przez owe dwa miesiące musi się zgubić, a będzie to Młodzieżowy Dom Kultury.

Modelarnia nie zostanie zlikwidowana, bo zbyt duże sukcesy, ale gdyby nie to, byłby sądzonej. Komercjalizacja kultury niebezpieczeństwo i wielkie koszty. Wiele, czy utrzymanie spółdzielczych pracowni nie byłoby lepszym rozwiązaniem. Rantuje, że w miejsce kółek plastycznych i klubów tanecznych nie powstałyby teki lub kluby video o jednoznacznym interesowaniu? Na co wykorzysta młodzież, jeśli nie będzie go mogła się rozwijać w swoich zdolności i zainteresowaniach, które myślących ludzi pozostawia się jeszcze raz po kalkulator.

Recenzja

Moderato

Zawsze bardzo lubiłam i lubię twórczość dramatyczną Jerzego Szaniawskiego - a co mnie najbardziej urzeka w jego sztukach, to operowanie bezruchem i ciszą, które to elementy częstokroć są bardziej "nośne", jeśli chodzi o przesłanie sztuki, niż wypowiediane przez postacie słowa i ruch osób na scenie. Akcją większości jego dramatów streścić można niemalże jednym zdaniem - które jest wierzchołkiem góry lodowej znać...

Tej właśnie ciszy, tego bezruchu i "półtonów" Szaniawskiego zabrakło mi w przedstawieniu "Mostu" w wykonaniu Teatru na Kresach. Poczynione w tekście skróty przyczyniły się, to prawda, do zwiększenia tempa akcji - ale czy o to tempo tu chodzi? Mnie osobiście brakowało tego rysunku karety na ścianie, tego zabłoconego kierowcy... - słowem, tego, co składa się na owo largo, legato, zgodnie z którym rozwija się akcja dramatu. Natomiast za dużo było - forte, skoro już opisuję ów spektakl "muzycznie". Wolałbym nieco bardziej stonowaną interpretację, jeśli chodzi o siłę głosu, dla której osobiście nie znajduję w tekście "Mostu" dostatecznego uzasadnienia. Myślę, że w warstwie "akustycznej" przydałyby się natomiast efekty dźwiękowe, zwłaszcza że spektakl realizowany był w konwencji realistycznej, co podkreślała - doskonała - scenografia Jana Ciecierskiego, stanowiąca ogromny atut przedstawienia. Brak mi było szumu deszczu, odgłosów burzy, huku pękanej kry... To chyba skuteczniej wzmogłoby napięcie niż bardzo mocne głosy aktorów.

Skoro o aktorach mowa - znacznie bardziej podobał mi się ci, którzy grali inteligentów. Postacie ludzi wielkich bowiem traciły mi "Cepelią" i Zespołem "Mazow-

szę". Owszem były pewne klasyki wencji wiejskiej - pochylenie się i upadek gospodarzowi do kolan - ale nie mam wrażenia, iż są to inteligenci przekłódków, brakowało im autentyczności, braku.

I ostatni zarzut - do starego "przeszczu Helena, która szła piechotą chutka, a jej lakieryki lśniły nieskazitelnie. Przewoźnik, gdy wchodzi w jakiś czamowce utaplane w błocie. Miał do rzekto, było to realistyczne przedstawienie, chociaż lekko zmoczyć włośy, a udałoby się łatwo, choćby wyszedł ulicę.

Zanim zakończę tę recenzję, chciałbym podkreślić dwie rzeczy:

pierwsza: Są to moje bardzo osobiste wrażenia, nie jestem teatralistą, nie mam do wszystkiego w duchu G. K. O. uważałem za krytykę dzieła sztuki nie przystającą na ogromie fachowej wiedzy, ale przeżyciach powinna być, jak on to określił "nieistotna" - podobają mi się albo nie.

druga: Strasznie się cieszę, że w moim mieście Żyją. Prawdziwą sztuką dla mnie to do myślenia o tym, czy można nie i dlaczego.

Podsumowując - czy było to złe? Nie! Był to bardzo poprawny profesjonalizm, tylko że to nie był mój Szaniawski.

WOLONTARIUSZKI

z Beth Chimento i Nicole Reynolds

Wolontariuszki Polacy jeżdżą do pracy w USA, corotnie. Jak doszło do Waszego przyjazdu do Polski?

Ja chciałam pracować jako wolontariuszka w USA. O jego działalności dowiedziałam się od przyjaciół i zarówno idea Korpusu Pokoju, jak i idea założyciela (Johna F. Kennedy'ego) stały dla mnie bardzo bliskie. Myślę, że Korpus Pokoju robił dobre w świecie, wysyłając do biedniejszych krajów nauczycieli, specjalistów w dziedzinie biznesu, budownictwa, rolnictwa itp. Czasami jeżdżąc do Ameryki myślałam tylko o wojnach, o pomaganiu sobie innym, a my chcemy rozwiązywać problemy naszymi doświadczeniami i wiedzą. Na wyjazd czekałam około roku. Przed wyjazdem kogoś do wyjazdu sprawdza się język, rodziną, finansową, prawną, stan zdrowia. Ja nie chciałam się, że ze względu na znajomość z kimś zostanę wysłana do któregoś z krajów. W dniu 28 marca 1990 r., w dniu urodzin brata, dostałam list zawiadomienia, że spędzę 2 lata w Polsce. Bardzo się ucieszyłam, że znalazłam się w grupie udającej się do Polski. Cała rodzina (mój brat i siostra) była bardzo podniecona. W wiadomościach widać było wiele miejsca zajmowały relacje z Polakami. Myślałam, że poznaję kraj, w którym nie byłam wcześniej.

Przyjeżdżając do Polski nie byłam aż tak niespokojna. Zadzwońmy do Biura Korpusu Pokoju, skierowanie mnie do Europy Wschodniej. Otrzymałam tylko mglistą obietnicę, ale w końcu stało się. W kraju, który przez wiele lat zimnej wojny był od Zachodu. Byłam bardzo ciekawa, jak wygląda kraj demokratyczny. Dobrze, że nie było tu pojedynczo lub w niewielkich grupach szukamy kontaktu z tymi, do których przyjeżdżamy. Myślę, że po 2 latach spędzonych tutaj z Polakami będą dla mnie miały inne znaczenie. Kontakt z innymi krajami. Indywidualne kontakty z ludźmi zmieniają stosunki między narodami. Właśnie bliżej się poznają, rozumieją.



Co przed rokiem kojarzyły się Wam Polacy?

Ja myślałam, że Polska to była "Solidarność", potem Solidarność. Wszyscy wiedzą, kim jest Wałęsa, laureat Nagrody Nobla. Słynne było jego przemówienie w Kongresie. Słyszałam też o Chopinie i Połkowskiej. W szkole uczyłam się o Madame Curie. Często widywałam zdjęcia Jaruzelskiego, ale nie pamiętam jego imienia.

Więcej słyszałam o Papieżu. Znam piosenkę "Pieśń o Miłostce" Kosińskiego. Słyszałam o Miłostce, który mieszkał w Berkeley, gdzie studiowałam, ale chyba się

nie spotkaliśmy. Dopiero w Toruniu odkryłam, że choć prawie wszyscy stawili się Włochami (sama z pochodzenia jestem Włoszką), to Kopernik jednak był Polakiem.

- Co spodziewałyście się zastać w Polsce?

BC: - Jestem zaskoczona, że nie brakuje żywności, nie ma kolejek w sklepach i że handel odbywa się na ulicach. Obawiałam się, że polskie potrawy są ciężkostrawne, okazało się, że bardzo mi odpowiadają.

NR: - Zdjęcia z Polski, które przedtem widziałam, były jakiegoś szarego i zimnego, więc tak sobie wyobrażałam Wasz kraj. Byłam zaskoczona, że jest pięknie - nad Toruniem było błękitne niebo, wokół mnóstwo kwiatów, zieleni. To było niezapomniane wrażenie.

- O czym napisałyście w pierwszym liście?

NR: - Że żyję, że rodzina, u której mieszkam, przyjęła mnie bardzo serdecznie i że polski jest językiem, którego nie można się nauczyć.

BC: - Moja mama bardzo się o mnie martwi, więc napisałam, że wszystko jest wspaniałe.

- A naprawdę, to pewnie się w Suwałkach nudzicie?

BC: - Wolę zwiedzać wielkie miasta niż w nich mieszkać. W małych miastach jest spokojnie, ale ludzie nie powinni się w nich nudzić, bo zawsze jest coś interesującego do zrobienia, jeśli się chce. Mieszkańcy Suwałk chyba się tu nie nudzą - zauważyłam, że lubią się nawzajem odwiedzać. Z moimi kontaktami jest trochę gorzej, bo barierą jest język. Muszę się jeszcze dużo uczyć, by np. pójść do teatru. Nie mam jednak czasu, by na cokolwiek narzekać. Przygotowywanie się do zajęć pochłania dużo czasu. W wolnych chwilach lubię spacerować i czytać.

NR: - Dla mnie praca w szkole jest nowością, więc też zajmuje mi dużo czasu planowanie moich lekcji. Wielu interesujących przeżyć dostarczają mi różne wydarzenia w szkole, spotkania towarzyskie i dyskusje z moimi uczniami. Oglądamy z Beth wszystkie filmy angielskie i amerykańskie wyświetlane w suwalskim kinie. Weekendy spędzam z moimi przyjaciółmi z Korpusu Pokoju. Wcale się nie spodziewałam, że tu będzie tak jak w Bostonie, który jest wielkim miastem z wieloma teatrami, operą, baletem, klubami muzycznymi, więc nie przeżyłam z tego powodu żadnych rozczarowań.

- Rozmawiamy z okazji 8 Marca

BC: - Czy to jakieś wielkie polskie święto?

NR: - Obawiam się, że nie wiem, co oznacza ta data.

- Nie słyszałyście o Dniu Kobiet?

NR: - To chyba komunistyczne święto, bo w USA nie jest obchodzone. Czy ono ma w ogóle sens? Kobiety codziennie robią wiele ważnych rzeczy i to powinno być zawsze dostrzegane. Wszyscy powinni walczyć o to, by prawa kobiet były respektowane, a wszędzie panuje męski "szowinizm".

BC: - Podziwiam polskie kobiety. W "mojej" toruńskiej rodzinie matka pracowała zawodowo, zajmowała się dziećmi, ogrodem, gotowaniem, robieniem na drutach i wieloma innymi rzeczami. Mężczyźni w Polsce powinni więcej pomagać w domu.

- Więc należałoby to święto zlikwidować?

BC: - Święt nie jest nigdy za dużo. Dla mnie najpiękniejszym jest Boże Narodzenie ze względu na rodzinną atmosferę, która pozwala wszystkim czuć się miło.

NR: - W USA też jest dużo świąt, niektóre mają polskie odpowiedniki. Nie mamy np. Dnia Nauczyciela, a Dzień Matki jest 12 maja. Bardzo mi się podoba polski zwyczaj dzielenia się opłatkiem.

- Co stanowi dla Was największy problem?

OBIE: - Język!!! Zorganizowano dla nas 10 - tyg. kurs w Toruniu, ale to za mało.

BC: - Byłoby jeszcze gorzej, gdyby nie stała pomoc p. E. Rzemienieckiej, która pomogła nam załatwić wiele ważnych spraw, jak mieszkanie czy telefon. Trochę się nauczyłam polskiego w Toruniu, bo rodzina, u której mieszkalam, nie znała żadnego z języków, których się dotąd uczyłam (hiszpański, francuski, syngaleski i tamilski), a rysowanie było kłopotliwe.

NR: - Beth mówi po polsku lepiej ode mnie, ale ja też raz zaimponowałam koleżance mieszkającej we Wrocławiu. Dziwiła się, czemu młodzież w szkole pozdrawia księdza słowami "Cześć Boże", a ja wiedziałam,

kto jest kim

W SUWALKACH



Nicole Reynolds - nauczycielka j. angielskiego w LO im. M. Konopnickiej. Urodziła się w Bostonie, gdzie również studiowała literaturę angielską na Wydziale Humanistycznym Boston University. Przez jeden semestr była też studentką uniwersytetu w Oxfordzie. Przez rok pracowała jako przewodnik w muzeum "The John Kennedy Library". Od sierpnia 1990 r. wolontariuszka Korpusu Pokoju. Interesuje się muzyką folk, współczesną poezją amerykańską, a ostatnio - kulturą i historią Polski. Lubi podróżować i oglądać stare filmy, w których występują m.in. Humphrey Bogart, Jimmy Stewart, Katherine Hepburn, Lauren Bacall. Ulubiony film - "Harold and Maude", piosenkarz - Bob Dylan. Za swój największy wyczyn sportowy uważa skok ze spadochronem z wysokości 3 tys. stóp (914 m). Zwolenniczka Partii Demokratycznej, w ostatnich wyborach głosowała na Dukakisa. Chciałaby kontynuować studia, by w przyszłości wykładać w wyższej uczelni; nie bardzo wie, jak pogodzić te plany z chęcią podróżowania i uczenia angielskiego w innych krajach. Nie lubi wielkich interesów i wstawania wcześniej rano.

Beth Chimento - wykładowczyni w Nauczycielskim Kolegium Języków Obcych. Pochodzi z Sacramento (Kalifornia). Przez 4 lata studiowała literaturę angielską w Berkeley University of California, a przez 2 lata zdobywała przygotowanie do nauczania cudzoziemców angielskiego w Monterey Institute of International Studies. 2 lata spędziła jako wolontariuszka Korpusu Pokoju w Sri Lance, przygotowując tam 120 osób do nauczania angielskiego w szkołach wiejskich. Interesuje się kulturą innych narodów i filozofią Wschodu. Lubi stare filmy (niekoniecznie amerykańskie) i podróże. W USA brała udział w kampanii wyborczej Dukakisa, działała w organizacjach politycznych występujących przeciw obecności wojsk amerykańskich w krajach Ameryki Środkowej. Chciałaby kontynuować studia, uczyć angielskiego w innych krajach i... zdobyć uprawnienia pilota. Lubi gotować, ale nie do przesady - spaghetti przygotowuje w ciągu godziny, gdy jej mama (trzymając się ściśle przepisu babci Włoszki) poświęca na to 6 godzin. Ku swemu zdziwieniu pokubiła śnieg, którego dotąd w takich ilościach nie widziała.

że pozdrowienie brzmi "Szczęść Boże".... Innym problemem było włamanie do naszego mieszkania. Przesłuchania trwały bardzo długo, ale nie odzyskałyśmy skradzionych przedmiotów. Najtrudniej było mi pogodzić się ze stratą biżuterii, którą otrzymałam od mojej rodziny po ukończeniu szkoły...

BC: - To było rzeczywiście nieprzyjemne wydarzenie. Na szczęście złodzieje nie zabrali naszych paszportów. Okradziono mnie również w Sri Lance, ale na mniejszą skalę. Jechałam autobusem, trzymając torebkę na kolanach. Zasnęłam, a potem okazało się, że nie mam pieniędzy.

- Polki wydają dużo na stroje. Czy w Waszym budżecie jest to też znacząca pozycja?

NR: - W USA ubieranie się zgodnie z aktualnie obowiązującą modą też dużo kosztuje. Ale mój największy polski rachunek pochodzi z poczty. Mimo przestrójnych rozmów z mamą. Nie wiem, czy moja miesięczna pensja wystarczy, by zapłacić za tę rozmowę.

BC: - Ja też popełniłam ten błąd, zanim Nicole otrzymała swój rachunek. Jeśli chodzi o modę, to uważam, że polskie dziewczęta mają swój indywidualny styl i to mi się podoba.

Dziękuję za rozmowę, życząc Wam w imieniu redakcyjnych kolegów wielu szczęśliwych chwil nie tylko w Dniu Kobiet.

Rozmawiała Barbara Górowska

Historie Suwałk



Pierwszy kościół

Niespełna dwa miesiące po nadaniu Suwałkom przez kamedułów wigierskich praw miejskich, 6 czerwca 1710 r. dokonano erekcji kościoła pod wezwaniem św. Krzyża. Duszpasterstwo z ramienia kamedułów prowadzili bernardyni. W 1717 r. biskup wileński dał kościołowi godność kapelani, a 19 listopada 1788 r. utworzył parafię suwańską.

Kościół zbudowany między 1710 a 1713 rokiem był drewniany "wsparty... na 10 filarach, w środku miał kopułę, 10 okien, sklepienie z tarcic heblowanych, pomalowany w kwiaty na białym tle". Miał jedną wieżę z zegarem. Wzniesiony na niskim podmurowaniu, tarcami opierzony, kryty gontami (o wymiarach: długość - 30,1 m, szerokość z prezbiterium - 6,9 m, szerokość z kaplicami - 12,2 m, wysokość - 7,5 m) stał w środku miasta na terenie obecnego Parku im. Konstytucji 3 Maja.

Inwentarze z lat 1727, 1791, 1797 wymieniają różne ilości ołtarzy. Według pierwszego, poza głównym, były dwa boczne: św. Józefa i św. Rocha oraz kaplica Matki Boskiej Szkaplerznej. Drugi mówił o siedmiu: "wielki miał w niższej kondygnacji ukrzyżowanie, w wyższej Matkę Boską, pierwszy boczny, po stronie Lekcji, przedstawiał Matkę Boską Szkaplerzną, wyżej św. Pawła, drugi naprzeciw św. Jana ewangelistę, wyżej św. Agnieszkę, trzeci, po stronie Ewangelii, św. Antoniego, u góry św. Romualda, czwarty św. Józefa, u góry wyróżnione imię Maryi, piąty św. Rocha, u góry św. Romualda, szósty św. Michała, u góry Matkę Boską Szkaplerzną". Według trzeciego inwentarza (1797 r.) ołtarzy było tylko pięć. Można go jednak podejrze-

wać o nieścisłość, bowiem w chwili rozbięcia kościoła znajdowało się w nim nadal siedem ołtarzy. Wymienione są tylko cztery: św. Józefa, św. Rocha, św. Antoniego i Matki Boskiej.

Po ponad stuletnim użytkowaniu kościół znalazł się w opłakanym stanie. Ściany od północy i zachodu były zupełnie spróchniałe, ściana południowa chyliła się ku upadkowi. Burza wiosną 1818 r. "kopułę i sygnaturkę na stykaniu się kościoła z prezbiterium zniósła i zgruchotała". Pozostałe części wieży były już spróchniałe. Wkrótce dokonano niezbędnych reperacji i kościół służył wiernym jeszcze przez prawie dziesięć lat, do 1829 r. Kiedy nabożeństwa przeniesiono do nowego kościoła św. Aleksandra, rozpoczęły się spory o los starego. Zamierzano sprzedać go parafii w Jaminach. Spisano nawet umowę, ale jej nie zrealizowano. W międzyczasie sprzedano organy oraz oddano jeden z ołtarzy do Filipowa. Powstanie listopadowe odroczyło dalsze decyzje. Dopiero w 1833 r. o kościół wystąpiła parafia ewangelicka, a rok później zdecydowano oddać go na wybudowanie szkółki elementarnej w Suwałkach. Był już jednak tak spróchniały i zgniły, że nie nadawał się na żaden z tych celów. Zlicytowany wiosną 1834 r., nabywca, naddzierżawca ekonomii Kadaryszki- Jankowski, rozebrał do czerwca tego roku. Z wyposażenia starego kościoła sprzedano wcześniej wszystkie ołtarze, organy, ambonę, chrzcielnię i figurę Pana Jezusa.

Wiernym parafii suwańskiej służył już kościół św. Aleksandra.

Andrzej Matusiewicz

Ojciec miasta

W roku 1720, król August II nadał Suwałkom prawo magdeburskie, uwolnił mieszczan na osiemnaście lat od podatku powiatowego, zezwolił na jeden targ w tygodniu i cztery jarmarki rocznie... w ten sposób rozpoczęła się historia miasta położonego nad Czarną Hańczą. W polskiej tradycji władca pochodzący z saskiej dynastii Wettinów, nie zapisał się chlubnie w pamięci. Na pewno też, Augustowi II, nie przysporzyły renomy powieści Kraszewskiego (który sympatyzował raczej w kierunku narodu francuskiego), ani powojenna demonstracja niechęci ku germańcom. Powszechnie wiadomo, że oficjalnie Wanda Niemca nie chciała... August II, czytamy u Jasienicy: "miał widoki na wysoką i szlachetną rangę króla-diable, co piekielnymi sposobami, nawet za cenę zrzeczenia się pewnych obszarów, poskromi w Rzeczypospolitej anarchię". Fatum kazało mu współzawodniczyć z Piotrem Wielkim i Karolem XII, władcami, którzy geniuszem i talentem przerastali go o wiele głów. Poza tym król z dynastii Wettinów różnił się od siebie współczesnych, nie tyle obyczajami co możliwościami fizycznymi. Słynął z niebywałej siły, kruszył podkowy, talary skręcał w tulejki, w pałcach lekko zginał grube srebrne kufle... wzbudzał podziw umiejętnościami strzeleckimi: ucinął z pistoletu przewieszzone nitki, z muszkietu trafiał na tysiąc kroków. Nieustannie potomność dopatrywała się w jego postępkach dowodów wyjątkowego wyuzdania. Nikt nie zaprzeczy istnieniu legionu kochanek i nieślubnych dzieci. W tym jednak w niczym nie różnił się od takich władców jak Kazimierz Wielki, czy też młody Jan Sobieski,

który "za kawalerskich czasów zmieniał kobiety najrzadziej co tydzień, a najchętniej codziennie". Zresztą przeciętny mieszczanin rygorystycznie strzegący cnoty we własnej rodzinie, rad widywał słabostki pana. Piotr Lafue, autor książki o życiu dworów germańskich, pisze, iż ówczesni poddani gardzili monarchą nie uprawiającym podbojów miłosnych.

W rodzimej Saksonii August jest obdarzony przydomkami der Stare (Mocny), a także der Grosse (Wielki). Na konto władcy, który spoczywa na Wawelu, należy zapisać odzyskanie Kamieńca Podolskiego (który został utracony przez sienkiewiczowską postać Wołodyjowskiego). Przed wstąpieniem na polski tron przez cztery lata wojował w Niderlandach przeciwko Francji, komenderował także armią sasko-austriacką przeciwko Turkom. W Polsce dążył do utworzenia monarchii absolutnej... jeden z punktów późniejszej Konstytucji 3 Maja, wprowadzający dziedziczną koronę w naszym państwie, na tron po Stanisławie Augustie Poniatowskim wyznaczał prawnika Augusta Mocnego - saskiego elektora Fryderyka Augusta (za czasów napoleońskich był księciem warszawskim).

W Warszawie istnieje wiele budowli i nazw pochodzących z saskich czasów - Ogród Saski, Grób Nieznanego Żołnierza, który jest pozostałością po saskim pałacu... Suwałczanie natomiast okazali się niewdzięcznymi dziećmi, na murach Urzędu Miejskiego wola fundować tablicę Sobieskiemu (który o istnieniu Suwałk nic wiedzieć nie mógł) niż jego następcy. O nazwaniu jakiejś ulicy nawet nie wspominam, gdyż i tak dysponujemy całym legionem bohaterów związanych z Suwałkami.

Marek K. Sobczak

INFORMACJA

W sobotę 7 - 14.03.91 r. sklepy czynne: 12: Nr 19 ul. Noniewiczza ("Stodoła"), 12.30: Nr 10 ul. Waryńskiego; w godz. Sejnerska, Nr 11 ul. Polna, Nr 14 Dwa ul. Wigierska, Nr 37 ul. Akacyjowa; w godz. ul. Andresa, Nr 5 ul. Lityńskiego, Nr 6 ul. Chopina, Nr 18 ul. Reja, Nr 20 ul. Ska, Nr 34 ul. Buczka; w godz. 8 - 11 (ka"); w godz. 9 - 15: Nr 30 ul. Noniewiczza. Sklepy: 9. 10.03.91 r. otwarte tak jak w

Kino "Bałtyk"

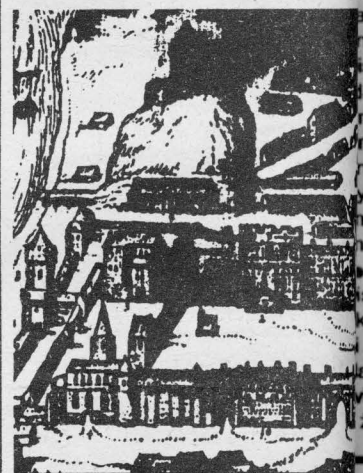
8 - 10.03 - "Coctail" USA (15 l)
11 - 14.03 - "Krwawy sport" USA (15 l)

Kino "Barnaba" od 1 marca kino nieścisłe

SAT-CLUB WDK
4.03 - 10.03 - "Projekt X" (sensacyjny "Obcy ósmy pasażer Nostromo" (SF) i "Wojenne kotlety" (wojenny)

WDK zaprasza na recitale:

11.03.91 - Krystyny Prońko, sala UW
21.03.91 r. - Mariana Opari, sala UW
18.00
Bilety do nabycia w WDK, ul. Noniewiczza 110.



HISTORIA LITWY

"Historia Litwy" trafiająca właśnie do rąk czytelników, jest już trzecim (poprzednie w l. 1981 i 1982) wydaniem pracy znanego poznańskiego historyka, prof. Jerzego Ochmańskiego. Obejmuje dzieje narodu litewskiego od najdawniejszych czasów do lipca 1940 r. przez Rosjan i wcielenia do ZSRR. W tym dniu parlament Litwy przyjął deklarację niepodległości i przeprowadził referendum o przyłączeniu do Litwy.

Podobnie jak poprzednie wydanie, jest poprawione i uzupełnione. Pojawia się w nim nowy wstęp o powstaniu trzech składowych obszarów językowych na Litwie: Mendoga i chrystianizacji Litwinów. Nowe wydanie mówi o deportacjach, a także o wzniesieniu kościoła katolickiego.

Książkę powinni przeczytać wszyscy Polacy, zwłaszcza ci, którzy chcą poznać rodowód naszego wschodniego sąsiada. Wszakże, jak pisał w 1915 r. "skazany na zagładę ze strony Królestwa" rzyt potężne państwo, ocalał rozległy obszar mongolskiego jarzma, dał Polsce wielkich wojowników, a światu wielu wybitnych uczonych i artystów". Na prawie całej stronie znajduje się zarys dziejów ziem i narodu Litwinów.

Na co nas będzie stać w tym roku

O budżecie Suwałk mówią:

dyent Wojciech Malinowski

... powinien zamknąć się tegoroczny budżet, żeby starczyło wszystkim i na wszystko?

... taka suma powstała po podliczeniu zapotrzebowań złożonych przez poszczególne wydziały Urzędu Miejskiego.

... w takim razie zrezygnowano, skoro budżet mniejszy jest o 10 mld?

... możliwości dotknęły przede wszystkim miejskich inwestycji. Zrezygnowaliśmy z innymi z remontu warsztatów szkolnych znajdujących się przy Chłotowicza w okolicach ulicy Lityńskiego parku. W tym roku będziemy w kolejności kończyli inwestycje rozpoczęte. Chcielibyśmy ruszyć też za budową oczyszczalni ścieków, jak i utworzeniem wysypiska śmieci z tego zdarzenia (problem - czy ma to być wysypisko połączone z utylizacją czy miasto byłoby stać na inwestycję rzędu 40 mld., pozostaje wciąż normalnie w każdej pozycji budżetu nastąpiła weryfikacja zgłoszonych planów. Często były to cięcia radykalne. Np. dotacja dla PGKiM-u minimalnie tyle samo, ile w roku ubiegłym. Przedsiębiorstwo będzie więc prowadzić szereg działań, żeby nie splajtować.

... przeszedł w zasadzie na samofinansowanie ...

... budżet oparty jest na dochodach własnych. Subwencja centralna wynosząca 4 mld złotych jest w stosunku do potrzeb sumą śmieszna. Ministerstwo w taki sposób zareagowało na postulaty zwiększenia udziału gmin w podatkach. Udział został zwiększony, subwencja za to drastycznie ogranicziliśmy więc poszukaliśmy innych źródeł finansowania. Najpoważniejsze z tego rodzaju mienia komunalnego i dzierżawa. Nie ma co ukrywać, że aby miasto normalnie funkcjonować, trzeba sprzedać część gruntów oraz niektóre budynki o terenach zarówno w centrum (np. skrzyżowanie ulicy Konopnickiej czy ulica Wesoła), jak i na "Północy". O szczegółach będzie moim zdaniem gdy zostanie zakończona inwentaryzacja mienia komunalnego. Uporządkujemy również sprawę dzierżawy gruntów. Będzie się to wiązało ze zmianami finansowego obciążenia ludzi.

... koncepcja "dochody" znalazły się też żłobki i przedszkola ...

... oczywiście mogą pojawić się spore problemy. Wszystko uzależnione jest od tego, jaka będzie w żłobkach i przedszkolach po ostatnich podwyżkach. Być może nastąpi konieczność zamknięcia niektórych placówek z powodu braku chętnych. Jednocześnie, że odpłatność nie powinna przekroczyć 300 tys. Oczywiście i tak będzie do przedszkoli i żłobków dopłacało. Z naszych obliczeń, że dopłata ta wynosi 600 tys. zł miesięcznie do jednego miejsca.

Prezydent Zdzisław Chmielewski

- Jakich najważniejszych zmian w mieście można oczekiwać w tym roku?

- Zamierzamy dokonać paru inwestycji "drogowych". O 200, 300 metrów wydłużyć w kierunku miasta jezdnię dwupasmową na ulicy Pułaskiego, poszerzyć jezdnię na Wojska Polskiego od strony wjazdu do Suwałk, wybudować bezkolizyjne rondo w okolicach Fabryki Mebli. Myślimy też bardzo poważnie o uczynieniu z Zalewu bazy wypoczynkowej z prawdziwego zdarzenia. Trwa budowa Międzyszkolnego Ośrodka Sportów Wodnych oraz basenu. Odżyła koncepcja postawienia kawiarni na znajdującej się na Zalewie wysepce. Wokół jest jeszcze mnóstwo niewykorzystanych terenów. Myślę, że chętni na zainwestowanie tutaj się znajdują. Wszystko wskazuje na to, iż doczekamy się też hotelu o wysokim standardzie w centrum miasta. Znalazła się bowiem firma niemiecka, która chciałaby uruchomić taki hotel w budynku po byłej komendzie milicji znajdującym się przy Kościuszki. Mam też nadzieję, że miasto będzie coraz czystsze. Przy pracach porządkowych chcielibyśmy wykorzystać w ramach centralnie dotowanego programu robót publicznych suwalskich bezrobotnych.

- Jakich podwyżek obciążających mieszkańców można się spodziewać w najbliższym czasie?

- Jeżeli ustawa na to pozwoli, nastąpi niewątpliwie uyrnkowanie czynszów za mieszkania komunalne. W ogóle ceny usług w tych dziedzinach, które są w gestii PGKiM, wzrosną. Planujemy zresztą pewne reformy w tym przedsiębiorstwie, z usamodzielnieniem deficytowego Zakładu Gospodarki Mieszkaniowej na czele. Nosimy się z zamiarem wprowadzenia dotacji do każdego biletu komunikacji miejskiej. Myślę bowiem, że obecna cena za przejazd miejskimi autobusami jest na tyle wysoka, iż społeczeństwo nie przyjąłoby żadnej znaczącej podwyżki. Podobnie zresztą jak w przypadku żłobków i przedszkoli. Idealnym rozwiązaniem sprawy odpłatności za pobyt w tych instytucjach byłoby, moim zdaniem, wprowadzenie miejskiej dotacji nie jak dotychczas do każdego miejsca w żłobku i przedszkolu, lecz do każdego dziecka w mieście. Matki mogłyby pozostawać z dziećmi w domu (dotacja połączona z zasiłkiem dla bezrobotnych pozwoliłaby z całą pewnością na utrzymanie siebie i dziecka), a płatne w stu procentach przedszkola przeznaczone byłyby dla tych, których na to stać. (tk)

Komunikat

W związku ze zmianą nazw ulic i numerów posesyj nieruchomości zachodzi potrzeba uaktualnienia adresów w posiadanych dokumentach.

Prosi się mieszkańców naszego miasta o ten problem dotyczy, o zgłaszanie się do Biura Spraw Obywatelskich Urzędu Miejskiego w Suwałkach, pokój nr 4 (na parterze), w godzinach urzędowania celem uaktualnienia miejsca zamiesz-

Prezydent Miasta Suwałk
mgr inż. Zdzisław Chmielewski

Wykaz zmian numeracji porządkowej na terenie Suwałk

obecnie	poprzednio
terenu Konopnickiej (nieparzyste)	ul. M. Kasprzaka
1	-
3	-
5	8
5A	8A
5B	8B
7	6
9	4
9A	4A
11	2
(parzyste)	
2	3

2A	-	29	36
2B	3A	31	34
4	1	33	32
6	9	35	30
8	8	37	28
10	7A	39	26
10A	7	41	24
12	6	43	22
14	5	43A	22A
ul. Krótka (nieparzyste)	pl. M. Konopnickiej		
1	-		
3	-		
(parzyste)			
2	-		
4	13		
6	12		
8	11		
10	10		
ul. Teofila Noniewicza (nieparzyste)	ul. W. I. Lenina		
1	-		
3	60		
5	58		
7	56		
9	54		
11	-		
11A	52		
13	-		
15	50		
17	48		
19	46		
21	44		
23	42		
25	40		
27	38		

(Dokończenie w następnym numerze)

Szansa na indeks

23 lutego odkryty się w Białymstoku eliminacje Okręgowe Olimpiady "Wiedzy i umiejętności budowlanych". W eliminacjach brali udział uczniowie IV i V klas techników budowlanych z trzech "naszych" województw. Spory sukces odnieśli uczniowie z Technikum Budowlanego w Suwałkach: Adam Miezianko, Włodzisław Ciburowski i Tomasz Wierziński, którzy zajęli 3 pierwsze miejsca i zakwalifikowali się do finału ogólnopolskiego.

Mają oni także szansę na to, aby bez egzaminu dostać się na studia, ponieważ laureaci konkursu otrzymują indeksy na wybraną uczelnię techniczną.

W ub. roku z szansy tej skorzystał absolwent tej samej szkoły Bartosz Iwanowski, dziś student Politechniki w Warszawie.

Do udziału w Olimpiadzie uczniowie przygotowywali się pod kierunkiem nauczyciela przedmiotów budowlanych, inż. Aleksandra Dawidowskiego.

Życzymy, im aby w finale zajęli takie same miejsca jak w Białymstoku. *h/v*

**DO WYNAJĘCIA
2 SKLEPY**
18 m² i 68 m²
w centrum Suwałk
Suwałki, tel. 25-00
(po godz. 18.00)

**ZBIORY
SPECJALNE**

W roku 1985 Wojewódzka Biblioteka Publiczna im. Marii Konopnickiej uruchomiła dział biblioteki Zbiory Specjalne. Wypożyczalnia książek specjalistycznych (przewodniki krajoznawcze, nuty, malarstwo, nauka języków obcych), płyt, taśm magnetofonowych oraz zbiorów książek mówionych. Zbiór, liczący blisko 900 tytułów powieści nagranych na 12.000 kaset magnetofonowych, przeznaczony jest głównie dla niewidomych, ale nie tylko. Z kaset mogą korzystać również inne osoby, dla których ta forma kontaktu z literaturą jest częstokroć jedyną dla nich dostępną. Wypożyczalnia mieści się przy ul. Kościuszki 62. Czynna jest (oprócz poniedziałków) we wtorki i czwartki w godz. 10 - 17, w pozostałych dniach (w tym wolne soboty) w godz. 10 - 15.
Zapraszamy.

Sekcja upowszechniania plastyki przy WDK w Suwałkach informuje,
że z dniem 18 marca br. wznawia zajęcia plastyczne w grupach: dorośli, młodzież i dzieci.
Uczestnictwo w zajęciach za symboliczną odpłatnością - 5.000 zł miesięcznie.
Zapisy za zajęcia prowadzone będą w dniach 6-18 marca br. przy ul. Noniewicza 71 (pokój 105 - I piętro), w godz. 8.00 - 18.00.
Tel. 23-53 lub 59-60 wew. 18.
Pospiesz się, liczba uczestników ograniczona.
ZAPRASZAMY

SUKNIE ŚLUBNE
Garnitury i
komunijne, dodatk
Sklep
WIELOBRANZO
Suwałki
ul. Noniewicza

Ogłoszenia drobne

Fabrycznie nową zamrażarkę "PINGWIN" 100 sprzedam. Suwałki, tel. 59 - 60 w. 26.

Sprzedam mieszkanie 64 m² w Suwałkach, ul. Reja, tel. 62-554.

Mieszkanie do wynajęcia, tel. 43-70.

Wydzierżawię lokal handlowo-usługowy przy ul. 1 Maja, tel. 62-788 (po 15.00).

"Robura" sprzedam, ul. Klonowa 43A/44, tel. 62-788 (po 15.00).

ELMAX - systemy alarmowe bezprzewodowe USA, konwencjonalne, cyfrowe, autoalarmy z radiopowiadaniem, CB radio, Suwałki, tel. 40-61.

Drewno kupię. Spółka PEWIP, Suwałki, ul. Piaszkowa 5.

Osoba samotna poszukuje mieszkania nieumeblowanego - kuchnia i duży pokój lub dwa małe. Proszę dzwonić w godzinach 8.00 - 15.00, tel. 46-14.

Odstąpię działkę truskawkową o pow. 0,25 ha w Suwałkach na okres 3 lat wraz z truskawkami. Wiadomość, ul. Paca 10 m 23.

Tapetowanie - szybko, fachowo, tel. grzech. 617-21 po godz. 18.00.

Dom w Starym Folwarku. Drzwi wewnętrzne z futrynami sprzedam, Suwałki, tel. 44-97.

Sprzedam Fiata 125p na części lub w całości, tel. 28-50.

Dyrekcja samorządowego Przedszkola Nr 1 w Suwałkach składa serdeczne podziękowania Panu Komendantowi Straży Pożarnej i pracownikom drugiej zmiany za bezinteresownie okazaną pomoc.

**WYPOŻYCZALNIA
KASET VIDEO**



**TYLKO
4000 ZŁ ZA DOBĘ**

**WDK, ul. Noniewicza 71
DNI POWSZEDEJNIE 12.00-20.00
SOBOTY I NIEDZIELE
15.00-19.00**

WYPOŻYCZALNIA KAS

- Wysoka jakość
- Niskie ceny

Ponad 200 tytułów
bajki • komedie • horrory
erotyki • przygodowe
Zapraszamy
codziennie w godz. 16.00 - 20.00
oprócz niedziel i świąt
Suwałki, ul. Kasztanowa 24.

**PROPONUJEM
FILMOWANIE
KAMERĄ VIDEO
WYSOKA JAKOŚĆ
KONKURENCYJNE
CENY
MOŻLIWOŚĆ MONITOWANIA
I OPRACOWANIE
DŹWIĘKOWE**

**WDK, UL. NONIEWICZA 71
PRACOWNIA FILMOWA
TEL. 5960 w. 2**

Za treść zamieszczanych reklam i ogłoszeń redakcja nie ponosi odpowiedzialności.

"Tygodnik Suwański", wydawca: **Wojewódzki Dom Kultury** oraz **Prezydent Miasta Suwałk**. Adres: Suwałki, ul. Noniewicza 71. Tel. 59-60 i 23-53 w. 26.
Redagują: **Wojciech Drażba, Kazimierz Gomułka (red. graf.), Andrzej Kłowiec, Tomasz Kubaszewski (red.nacz.)** oraz **współpracownicy**.
Skład komputerowy i druk: WDK Suwałki. Numer indeksu: 379948.
Redakcja zastrzega sobie prawo skracania artykułów oraz opatrywania ich własnymi zdjęciami.
Artykułów nie zamówionych redakcja nie zwraca.